

MAJ 2022 | NR 4

# BILET W PRZYSZŁOŚĆ

**Biuletyn Fundacji Otaczaj Blaskiem**



W numerze:

Pomoc Ukrainie

MOP Markuszów

Zespół redakcyjny: Paweł Falicki, Anna Matusik



+48 81 749 59 39  
[info@otaczajblaskiem.pl](mailto:info@otaczajblaskiem.pl)  
[www.otaczajblaskiem.pl](http://www.otaczajblaskiem.pl)

*Fundacja OTACZAJ BLASKIEM*  
*Zawieprzycka 8L*  
*20-228 LUBLIN*

# SUMA 2021

Zakończył się pierwszy pełny rok istnienia Fundacji 'OTACZAJ BLASKIEM'. Co udało się zrobić, a co odłożyliśmy na później?

Fundacja wystartowała ostro: pozyskała wystarczające środki na bieżące wydatki administracyjne, wynajęła pomieszczenie biurowe, wyposażyła je w meble, komputery, telefony i od razu zatrudniła **na pełnych etatach** trzy osoby: Anię, Wojtkę i Jagodę. Sformułowane zostały dwa duże projekty ('Łowisko' i 'Global Podcast'), zaplanowany ich budżet oraz sporządzone wnioski o ich finansowanie do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Wysłane i formalnie poprawne wnioski nie znalazły uznania w KPRM, w związku z czym realizacja projektu 'Global Podcast' została zawieszona, a projekt 'Łowisko' został przekształcony w

skromniejszy pomysł ograniczający się do wakacji/seminariów/szkoleń w Polsce grupy polskiej młodzieży z Ukrainy i Białorusi. Po miesiącu pracy jedna z zatrudnionych osób (Ania) nas pożegnała, natomiast perspektywa zorganizowania obozu dla Polaków z za wschodniej granicy zaczęła nabierać rumieńców głównie dzięki kierowanej przez Wojtkę dwuosobowej wizycie na Ukrainie. Wojtek odwiedził kilka ośrodków, w których naucza się języka polskiego i zebrał kilkadziesiąt osób chętnych na wyjazd do Polski. Gdy „podopinaliśmy” szczegóły przedsięwzięcia, na przeszkodzie stanęła zmiana przepisów przekraczania granicy związana z sanitarną międzynarodową paniką. Musieliśmy ten projekt odłożyć w czasie, a praktycznie – przenieść na rok 2022.

## 2022 - NOWE OTWARCIE

Na początku 2022 żyliśmy nadzieją zorganizowania polsko-irańskiej konferencji gospodarczej. Napad Rosji na Ukrainę zdominował nasze działania i prace wstępne nad konferencją zawisły na nieokreślony czas.

Posuwa się natomiast powoli i konsekwentnie redagowanie wspomnień Hanny Łukowskiej-Karniej, współzałożycielki "Solidarności Walczącej". Powinno to zaowocować wkrótce jakimś wydawnictwem.

Pomoc osobom dotkniętym wojną na Ukrainie ogniskujemy na przyjeżdżających stamtąd Polakach oraz osobach, które chcą osiedlić się w Polsce ku naszemu wspólnemu pożytkowi.

3 Maj – święto poważne, warte odnotowania. Wszystkim, do których dociera nasz "Bilet w przyszłość" składamy najlepsze życzenia: niech się święci Trzeci Maja!



## POMOC UKRAINIE

Dnia 22.2.2022 r. Federacja Rosyjska zaatakowała Ukrainę. Wydarzenie to całkowicie zmieniło życie Ukraińców, którzy musieli stanąć do walki w obronie swojej Ojczyzny. Miało ono również ogromny wpływ na pozostałe kraje świata, szczególnie te, które sąsiadują z Rosją i Ukrainą. Z jednej strony pojawiła się obawa rozszerzenia działań wojennych, z drugiej chęć pomocy Ukrainie. W Polsce bardzo szybko rozpoczęły się spontaniczne akcje zbierania pomocy materialnej oraz przyjmowania pod swój dach i otaczania pomocą uchodźców. Podobne działania rozpoczęły się również w innych krajach. Nasza Fundacja nawiązała współpracę z holenderskimi żołnierzami-weteranami, którzy brali udział w wojnie w Bośni. Hyk i Hay obecnie prowadzą małe, prywatne firmy w Holandii. Zorganizowali oni zbiórkę darów, które miały zostać przekazane bezpośrednio na Ukrainę. Zadaniem Fundacji było znalezienie godnego zaufania kontaktu, który zapewni dostarczenie pomocy tam, gdzie będzie najbardziej potrzebne oraz zorganizowanie transportu, który ową pomoc przewiezie. Pierwszy transport, składający się z dwóch busów, Hyk i Hay przywieźli do Lublina osobiście 7 marca. Zbiórka zorganizowana była bardzo spontaniczna i zaowocowała zróżnicowanymi darami, na które składała się woda mineralna, żywność, odzież, środki higieniczne i medyczne, śpiwory.



Samochód firmy Hay'a, którym przewożono pomoc

Busy rozładowane zostały w magazynach firmy BEAST GTC, skąd przepakowane do ukraińskich busów i zaopatrzone w odpowiednie dokumenty pozwalające przekroczyć granicę wyjechały do Łucka. Nawiązana z Holendrami współpraca skutkowała przesyłaniem do nas kolejnych samochodów z pomocą humanitarną. Jak dotąd odbyło się pięć takich akcji. Holenderscy weterani jako byli wojskowi są dobrymi organizatorami jednak trudności nastroczają im czynności związane z logistyką transportu. Dary zebrane w czasie zbiórki należy posortować na bardziej ogólne kategorie, spakować do kartonów i na palety, oznaczyć oraz przygotować odpowiednie dokumenty. Z każdym transportem wychodzi im to coraz lepiej. Zmianom podlega również typ pomocy materialnej. Początkowo bardzo zróżnicowane towary zmieniły się w konkretne pozyskiwane od firm związanych np. z branżą medyczną. Transporty zawierają pomoc medyczną i wyposażenie szpitalne, żywność, odzież, śpiwory i koce, zabawki, power banki i baterie – rzeczy niezbędne do życia w kraju, w którym toczy się wojna. Pomoc humanitarna z Holandii trafia do lubelskich magazynów firmy BEAST GTC skąd wyjeżdża dalej w różne części Ukrainy. W zależności od specyfiki pomocy staramy się wysyłać ją w miejsca, gdzie zostanie najlepiej wykorzystana. Aktualnie przesyłana pomoc jest konkretnie określana przez odbiorców i dostarczana bezpośrednio do nich. Więcej materiałów dotyczących pomocy Ukrainie znajduje się na naszej stronie internetowej w zakładce BLOG SZEFA.

**Anna Matusik**



Rozładunek pomocy z Holandii



Załadunek pojazdów jadących na Ukrainę



W drodze do Charkowa



W magazynie firmy BEAST GTC



Pomoc trafia w różne części Ukrainy. Na zdjęciach szpital w obwodzie czernihowskim oraz Łuck

# TŁUMACZ CZY DYSTRYBUTOR ZUPY?

Jedną z inicjatyw wspieranych przez Fundację jest MOP Markuszów czyli Miejsce Obsługi Podróżnych, które z inicjatywy okolicznych mieszkańców zmieniło się w punkt pomocy uchodźcą z opanowanej wojną Ukrainy. Na początku, cztery tygodnie temu, był to jeden namiot z kawą, herbatą i "blinczikami" (naleśniki), teraz miasteczko rozrosło się do ponad 10 namiotów-punktów i magazynu. Uciekinierzy z Ukrainy mogą tam dostać: kawę, herbatę, kakao (które szczególną popularnością cieszy się wśród dzieci), jedzenie w postaci suchego prowiantu oraz gorącej zupy, kartę Play lub Orange, podstawową pomoc medyczną, ubrania, środki higieniczne. Aktualnie punkt nadzorowany jest przez władze gminy Markuszów oraz powiatu puławskiego. Całość organizacji oparta jest na koordynatorach, wolontariuszach oraz specjalnie założonej grupie na Facebook-u „Puławy - MOP Markuszów. Pomoc Uchodźcą z Ukrainy”, którą na dzień dzisiejszy ma 6 tys. członków. Na grupie znajduje się lista bieżących potrzeb miasteczka, które realizowane są przez prywatne osoby oraz firmy. Jest także grafik, gdzie można wpisywać się na dyżury do poszczególnych punktów (24h). W akcję zaangażowana jest Policja, Ochotnicza Straż Pożarna, Koła Gospodyń Wiejskich, ludzie z okolicznych wiosek i miejscowość oraz prywatne firm.



Na zdjęciach namioty z pomocą dla uchodźców.

Krótką relację naszego wolontariusza obecnego w punkcie



Trafiłem do MOP Markuszów jako tłumacz, ale moim głównym zadaniem było mieszanie i wydawanie zupy: Krupniku i Kapuśniaku. Oczywiście zdarzały się sytuacje, gdy gestykulacja i machanie rękami nie pomagały w porozumieniu się i wtedy starałem się pomóc przyjmując rolę tłumacza. Jedną z takich "pomocy" zakończyła się przywiezieniem Ukrainki z dwójką dzieci do Lublina na nocleg (w poniedziałek ma "złapać" transport do Białej Podlaski). W ciągu czterech godzin dyżuru miasteczko odwiedziło ponad 10 autokarów z różnych części Ukrainy (większość ze wschodniej) oraz niezliczona ilość samochodów osobowych. Z większości autokarów wychodziły kobiety, dzieci, starszuszki, psy, koty..., mężczyźni w wieku poborowym było około 1-5%. Z jednego autokaru dosłownie wyskoczyły same dzieciaki w celu uzupełnienia zapasów słodczy. Niewątpliwie najciekawszy był autobus z którego wysiadło, obok Ukraińców, kilku Inków ubranych paramilitarnie (wszyscy mieli taktyczne buty). Po zadaniu pytania „de donde eres?” (skąd jesteś?) okazało się, że są Peruviańczykami. Celem destynacji dla większości autobusów są polskie miasta, ale były dwa w kierunku Szwecji i chyba Niemiec. Po dłuższej rozmowie z jednym z ukraińskich kierowców, on sam stwierdził, że „naszych już w Polsce za dużo”.

**Mirosław Kruk**